Dziennik Żołnierza APW

Nr 220 (884) M. P., SOBOTA, 14 WRZEŚNIA 1946 ROK IV

WIELKI WSTYD

Sensacyjne wystąpienie min. USA Wallace'a

Za Rosją i Niemcami — przeciw W. Brytanii

M. p., dn. 14 września

(h) Na posiedzeniu Rady gospodarczo-społecznej ONZ p. Ła Guardia wyraził swoje niezadowolenie z postępów repatriacji wychodźców z krajów europejskich. Przy tej okazji dyrektor naczelny U.N.R.R.A., pozwolił sobie znowu na polityczne wycieczki, rzucając fałszywe i nieuzasadnione oskarżenia pod adresem polskich i jugosłowiańskich władz łączników.

P. La Guardia jest zdania, że nie namawiali oni uchodźców do powrotu do swoich krajów, gdyż sami należą do tej grupy ludzi, którą nie powraca do swojej ojczyzny. W ciągu swojego krótkiego okresu urzędowania p. La Guardia dał się poznać przede wszystkim wygłoszeniem niesłychanej ilości mów. Nie przepuszcza on żadnej okazji, by nie zabrać głosu, niezależnie od tego czy ma coś nowego do powiedzenia czy też nie. Ważniejsze jest jednak, że mówi bardzo często o sprawach, które wogóle nie wchodzą w zakres jego kompetencji, natomiast w żaden sposób nie potrafi przyplinować, by podległy mu personel spełniał swoje zadania i obowiązki.

Zarzuty p. La Guardii nie wytrzymują krytyki. Nadyższe czynniki wojskowe, zarówno w strefie brytyjskiej jak i amerykańskiej, złożyły wyrazy uznania dla pracy polskich oficerów łącznikowych, którzy spełniali swoje trudne funkcje całkowicie bezstronnie. La Guardia oczywiście woliałyby widzieć na ich miejscu agentów sowieckich. Gdyby UNRRA była instytucją prywatną, wówczas p. La Guardia mogłby dowolnie rządzić. Tymczasem jest to organizacja międzynarodowa, opierająca się na pewnym ustalonym statucie, a koszty jej utrzymania pokrywają głównie trzy państwa anglosaskie, mianowicie St. Zjednoczone, W. Brytania i Kanada. Nie jest napewno w interesie tych państw, by zamiast oficerów łącznikowych znaleźli się na ich terenie sowieccy agenci, którzy zajmować się będą wszystkim, tylko nie opieką nad wychodźcami. Nie jesteśmy gotowani, gdyż wypadki szpiegostwa zostały już publicznie podane do wiadomości.

La Guardia pragnąłby, aby wszyscy wychodźcy powrócili do swoich krajów. W zasadzie zgadzamy się całkowicie z tym punktem widzenia, tylko niestety w wielu krajach panują takie warunki, że powrót jest niemożliwy. Ludzie, którzy szczęśliwie przetrzymali terror hitlerowski, nie chcą się zapoznać bliżej z terrorem NKWD lub jego komórek w Polsce czy Jugosławii. Ze słów La Guardii wynika, że pragnąłby przeciwdziałać wyjazdowi przymusu na wychodźców. Wiemy niestety, że w różnych obozach stosuje się takie właśnie metody. I dlatego trzeba z naciskiem podkreślić, że są one sprzeczne z wszystkimi oficjalnymi oświadczeniami odpowiedzialnych czynników St. Zjednoczonych i W. Brytanii. Nie wolno stosować przymusu. Repatriacja musi się odbywać na zasadzie wolnej i swobodnie wyrażonej woli. Nie wiemy czy sympatja dla Rosji podyktowała p. La Guardii jego słowa czy też zwykła nieudolność w rozwiązaniu tego problemu.

Ponad milion ludzi znajduje się poza swoimi krajami i żyje w opłakanych warunkach w różnych krajach europejskich. Jest to bezsprzecznie problem poważny i trudny. I właśnie dlatego musi zostać rozwiązany. Wywiązanie się wobec tych nieszczęsnych ofiar prześladowań niemieckich i sowieckich jest obowiązkiem zachodnich demokracji. Jest to dług moralny i sumienie ludzkie nie może pozwolić, na to, by ludzie ci ginęli marnie, by proces wykolejenia obejmował coraz szersze warstwy.

Problem masowego wychodźctwa nie występuje w Europie po raz pierwszy. Po poprzedniej wojnie i rewolucji rosyjskiej znalazły się również miliony poza swoimi krajami. Wówczas okazało się, że można znaleść należyte rozwiązanie. Przecież jeszcze dziś urzęduje w Genewie komisja opieki nad wychodźcami. Powołano teraz do życia na miejsce Ligi Narodów nową instytucję Organizację Narodów Zjednoczonych i jej obowiązkiem jest zajęcie się losem wychodźców. Przedstawicielka St. Zjednoczonych p. Eleonora Roosevelt, delegaci brytyjscy: min. Noel Baker i wiceminister Mc Neil oraz delegaci dominiów brytyjskich proponowali właśnie takie rozwiązanie ale napotykali na zdecydowany opór Rosji oraz jej satelitów, którzy głodem chcą zmusić wszystkich do powrotu, by zlikwidować niewygodne dla nich wychodźctwo. Obecnie i p. La Guardia — mimo gorących żalów — doszedł do przekonania, że UNRRA nie potrafi rozwiązać tego problemu i wystąpił z propozycją przekazania tej całej sprawy ONZ.

Chcemy wierzyć, że Rada gospodarczo-społeczna ONZ zdoła wpłynąć stanowisku Rosji oprzaowac realny i uczciwy plan, który umożliwi wychodźcom przetrwanie poza granicami swoich krajów aż do chwili kiedy nastąpią warunki umożliwiający im powrót.

NOWY JORK, 14.IX (Reuter) — Amerykański **minister handlu Wallace** przemawiał na posiedzeniu lewicowej organizacji „Komitetu Czynu Politycznego", wypowiadając się **przeciwko oparaniu polityki amerykańskiej o Wielką Brytanię.**

Wallace twierdził, że Wielka Brytania prowadzi politykę imperialistyczną, zmierzającą również i do wciągnięcia Stanów Zjednoczonych do wojny przeciw Rosji. Opierania polityki amerykańskiej o Foreign Office oraz uważanie za głos opinii amerykańskiej prasy prohrytyjskiej a antysowieckiej — Wallace uważania za szaleństwo. **Wallace przeciwny jest polityce silnej ręki i usiłowienia stanowiska wobec Rosji.** Uznaje on, że Amerykanom nie podoba się to, co Rosja robi w Europie Wschodniej, że nie mogą się oni zgodzić z rosyjskim systemem agrarnym i wywłaszczeniem przemysłu. **Wallace przy znaje, że brak swobody w strefie rosyjskiej obraża uczucia ogromnej większości narodu amerykańskiego,** tym niemniej wyraża on pogląd, że należy się pogodzić z tym, że w 1/3 części świata wolno narzucają Sowiety, a w całej niemal reszcie Stany Zjednoczone. Wallace pragnąłby, by konkurencja sowiecko-amerykańska rozwijała się na zasadach przyjaźni, by Rosjanie zaprzestali spisków przeciwko Ameryce i by Ameryka nie odnosiła się wrogo wobec Rosji. Wallace twierdzi, że czyniki reakcyjne, a m. in. stronnictwo republikańskie dążą do wywołania wojny między Stanami Zjednoczonymi a Rosją.

Na zakończenie min. Wallace wezwał polityków, odpowiedzialnych za sytuację światową, by nie dopuścili do tego, aby rozgrywka o naftę pochłonęła nowe milionowe ofiary przez wywołanie nowej wojny.

(Min. handlu Wallace zajmował stanowisko wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych jako następca Roosevelta w jego kadencji 1940-44. Partia republikańska zastąpiła go przy wyborach w r. 1944 nazwiskiem Trumana, ze względu na zbyt lewicowe poglądy Wallace'a, który uważany jest wręcz za sympatyka komunizmu, chociaż sam się do tego nie przyznaje. Należy zaznaczyć, że prezydent Truman, którego rząd nie należy do tzw. liberalnego odłamu stronnictwa demokratycznego, lecz stoi oden bardziej na prawo, zmienił już wszystkich ministrów dawnego gabinetu Roosevelta z którego pozostał jedynie właśnie Wallace - Przyp. Red.)

LONDYN, 14.IX (R) — Donoszą z Waszyngtonu, że **przemówienie,** wygłoszone przez ministra handlu Wallace'a, **było znane prezydentowi Trumanowi...** Wallace przedstawił na zakończenie swej mowy następujące tezy, które jego zdaniem polityka amerykańska powinna zrealizować jak najprędzej:

1) **zjednoczenie narodu niemieckiego,**

2) tylko ONZ winna dysponować bombą atomową, a wszystkie brytyjskie i amerykańskie bazy lotnicze na całym świecie winny być oddane również do wyłącznej dyspozycji tej organizacji.

3) Należy doprowadzić do zawarcia traktatu międzynarodowego, zobowiązującego wszystkie państwa na świecie, by przeznaczały one na cele wojenne nie więcej niż 42 pct swego budżetu.

Korespondent waszyngtoński radia brytyjskiego donosi, że przemówienie min. Wallac'a wywołało **kolosalne zdumienie w całych Stanach Zjednoczonych** oraz wielkie wzburzenie w kołach republikańskich i prawiey Stron Demokratów które zostały bezpośrednio zaatakowane i nazwane wprost ośrodkami reakcji. W politycznych kołach Ameryki stwierdzają, że Wallace proponuje po prostu podzielenie się całym światem przez Rosję i Stany Zjednoczone oraz wzajemne niewtrącanie się obu krajów do swoich stref wpływów. Wallace proponuje również, by Stany Zjednoczone zgodziły się na komunizowanie sowieckiej strefy wpływów.

Komentator radia brytyjskiego w Londynie oświadczył, że tamtejsze koła polityczne muszą się jak najostrzej zastrzec przeciwko atakom Wallace'a na politykę brytyjską. W Londynie stwierdzają z ubolewaniem, że **min. Wallace wykazał zaiste pożałowania godną ignorację polityki brytyjskiej.**

Sen. Taft atakuje rząd Trumana

Przeciw Rosji, przeciw ustępstwom

NOWY JORK, 14.IX (Reuter) — Na kongresie partii republikańskiej w Ohio, **senator Taft** oskarżał rządy Roosevelta i Trumana, iż nie potrafiły one prowadzić dostatecznie stanowczej polityki wobec Rosji Sowieckiej. „Kraj nasz" — powiedział senator — „stoi wobec niebezpieczeństwa, które grozi mu jeszcze przed wejściem do wojny przeciwko Niemcom. W Teheranie, Jałcie, Poczdamie i Moskwie Roosevelt i Truman prowadzili politykę łagodzenia w stosunku do Rosji, politykę, która składała na ołtarzu poświęceń całą Europę Wschodnią i znaczną część Azji, która odbierała wolność wielu narodom i milionom ludzi".

Senator Taft zaatakował jednego z doradców min. Byrnesa w Paryżu, republikańskiego senatora Vandenberga, wypowiadając pogląd, że i on jest również odpowiedzialny za niedostateczne silną politykę amerykańską. Senator Taft, którego nazwisko wysuwane jest coraz częściej, jako dominującego **kandydata partii republikańskiej na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych,** zakończył swoje przemówienie oświadczeniem, że obecny rząd amerykański miał już chyba dość czasu na to, żeby zdać sobie sprawę z ogromu swoich błędów.

Rozwiązany Komintern wichrzy dalej

WASZYNGTON, 14.IX (AP) — W Stanach Zjednoczonych przeważa pogląd, że mimo rozwiązania Kominternu Rosja utrzymuje ścisłe związki z komunistami na całym świecie. W Ameryce obawiają się, że Rosja zamierza wznowić wzmóc swą propagandę na terenie Stanów Zjednoczonych, co niewątpliwie pociągnie za sobą **dalsze naprężenie stosunków między Moskwą a Waszyngtonem.** Zwraca się uwagę na charakterystyczna mowę Manuilskiego, niegdyś prezesa Kominternu, a obecnie ministra spraw zagranicznych „Ukrainy".

Manuilskij oświadczył na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa, że nadszedł czas, **by wybić z głów wielu ludzi pogląd, jakoby komunizm, po rozwiązaniu Kominternu, nie miał już wpływów nigdzie na świecie.**

W Ameryce uważają to oświadczenie za wyjątkowo szczerą niedyskrecję, która rzuca jasny promień światła na prawdziwe intencje Stalina, gdy w roku 1943 rozwiązał on Komintern. Po rozwiązaniu Kominternu w pewnych kołach na Zachodzie, mówiło się o tym, jako o **„dowodzie dobrej woli" ze strony Rosji.**

Obecnie jest znowu jasne, że Rosja używa dla swoich celów partii komunistycznych w środkowej i wschodniej Europie, a w innych krajach Europy, Azji i Ameryki, partie komunistyczne służą do utrudniania sytuacji miejscowym rządom.

Lotnicy polscy w obchodzie święta Battle of Britain

LONDYN, 14.IX (R) — Ogłoszono tu oficjalnie, że polskie dywizjony lotnicze wezmą udział w locie nad Londynem, organizowanym z okazji 6-ej rocznicy zwycięstwa w bitwie o Wielką Brytanię.

Biskupi polscy przeciwni obecnym stosunkom politycznym w kraju

WARSZAWA, 14.IX (AFP) — Zjazd biskupów polskich, który odbył się na Jasnej Górze z okazji święta Matki Boskiej Częstochowskiej, opracował memorandum, w którym protestuje przeciwko obecnej sytuacji w Polsce, która uniemożliwia katolikom prowadzenie działalności politycznej i posiadania reprezentacji parlamentarnej, która byłaby przedstawicielem światopoglądu chrześcijańsko-społecznego. **Memorandum to nie zostało jeszcze ogłoszone w prasie.**

„Wasze bezpieczeństwo jest naszym"

St. Zjedn. będą bronić Australii

BRISBANE, 14.IX (Reuter) — Przewodniczący amerykańskiej komisji parlamentarnej dla spraw wojskowych, Sheridan, udzielił zapewnienia, że Stany Zjednoczone wezmą udział w przygotowywaniu obrony Australii i szeregu należących do Australii wysp Pacyfiku. Sheridan podał, że Stany Zjednoczone uważają Australię za żywotną dla obrony całej półkuli zachodniej i chociaż Amerykanie nie pragną nikogo atakować, to chcą oni być gotowi na wypadek wybuchu nowej wojny. „Wasze bezpieczeństwo jest naszym" — zakończył amerykański kongresman swą wypowiedź.

POLSKI KORPUS PRZYSPOSOBIENIA I ROZMIESZCZENIA

War Office do żołnierzy Wojska Polskiego

Otrzymaliśmy obecnie z Londynu pełny tekst deklaracji, skierowanych do szeregowych i oficerów polskich, znajdujących się na terenie W. Brytanii w sprawie przystąpienia do Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia (PKPR). Streszczenie tych deklaracji podaliśmy poprzednio bezpośrednio po ich ogłoszeniu.

Poniżej zamieszczamy brzmienie deklaracji, skierowanej do szeregowych W.P., a deklarację wystosowaną do oficerów podamy w numerze następnym.

DEKLARACJA DO SZEREGOWYCH:

1. Polski Korpus Przysposobienia i Rozmieszczenia (Polish Resettlement Corps) wchodzi w skład Armii Brytyjskiej. Tworzy się go, aby dopomóc oficerom i szeregowym Polskich Sił Zbrojnych przysposobić się do życia cywilnego. Armia Brytyjska pragnie usilnie uczynić wszystko co jest w jej mocy, ażeby przyjść z pomocą polskim towarzyszom broni, którzy podczas wojny służyli wspólnej sprawie.

Tym z pośród Was, którzy nie wstąpią do PKPR Armia Brytyjska nie będzie mogła pomóc. Dla Waszego własnego dobra usilnie się Wam zaleca wstąpić do PKPR. Przekonacie się, że Armia Brytyjska mile Was będzie widziała i dopomoże wszelkimi sposobami do znalezienia miejsca w życiu cywilnym w Zjednoczonym Królestwie lub zagranicą.

Jeżeli w czasie służby w PKPR chcielibyście powrócić do Polski, będziecie mogli uczynić to w każdej chwili, przyczym przejazd będzie bezpłatny.

2. Przy wstąpieniu do PKPR będziecie musieli podpisać specjalny formularz tzw. Allestation Form. Formularz ten jest w języku polskim, przyczym każdy otrzyma jeden egzemplarz, będzie zatym wiedział dokładnie co czynić. Będziecie musieli odpowiedzieć na szereg pytań dotyczących siebie oraz rodziny i podpisać formularz. Po podpisaniu następnie formularza przez upoważnionego do tego oficera (Attesting Officer), każdy staje się członkiem PKPR.

3. Będziecie musieli zobowiązać się do służby w PKPR na okres 2-ch lat. Nie oznacza to, że będziecie musieli spędzić pełne dwa lata w obozie wojskowym, gdy w razie znalezienia dla Was pracy w zawodzie cywilnym przed upływem tego terminu, lub jeśli sami znajdziecie tego rodzaju zajęcie, będziecie mogli przejść do rezerwy, o czym będzie mowa później. Tym niemniej czas trwania służby ustalia się na dwa lata, ażeby mieć całkowitą możliwość znalezienia dla Was pracy.

4. Z chwilą wstąpienia do PKPR stanie się żołnierzami Armii Brytyjskiej i będziecie podlegali normalnym przepisom dyscyplinarnym. W czasie służby w PKPR będziecie musieli wykonywać rozkazy, tak, jak czynią to żołnierze w każdej armii. W razie popełnienia poważnego wykroczenia będziecie sądzeni przez Brytyjski Sąd Wojskowy, na podstawie przepisów brytyjskich.

5. Będziecie przyjmowani do P. K.P.R. w stopniu szeregowca, gdyż prawo brytyjskie nie pozwala na przyjmowanie do armii żołnierzy powyżej tego stopnia, jednakże odrazu otrzymacie tzw. płatny stopień lokalny (paid local rank), rowny stopniowi według którego otrzymywaliście żołd w Armii Polskiej. Ci spośród Was, którzy wejdą w skład kadry PKPR mogą otrzymać wyższe stopnie funkcyjne i odpowiednio wyższy żołd. Podobne zasady będą stosowane wobec Waszych oficerów, którzy otrzymają na początek tymczasowe stopnie podporuczników.

6. Dzienne stawki żołdu będą wynosiły:

	Żołd zasadniczy s. d.	po 3-ch latach s. d.	po 4-ch latach s. d.
Chor. (Warrant Officer I Class)	14.6	15.6	16.0
St. sierż. „ „ II „	11.6	12.6	13.0
Sierż. (Staff Sergeant)	9.6	10.6	11.0
Plut. (Seargent)	6.8	7.9	8.0
kpr. (Corporal)	5.0	5.10	6.1
St. szer (Lance corporal)	4.3	5.1	5.4
Szer. (Private)	3.3	4.0	4.6

Stawki podane w rubrykach „po 3 latach" i „po 4 latach" odnoszą się do tych, którzy mają trzy względnie cztery lata służby w Polskiej Armii Ludowej, pod dowództwem brytyjskim w okresie do dnia 1 lipca 1946 włącznie.

Służba przed 1 lipca 1946 roku oraz po 1 lipca 1946 nie uprawnia do żołdu według wyższych stawek.

Ponieważ będziecie opłacani przez rząd brytyjski, będziecie musieli płacić podatki brytyjskie, podobnie jak żołnierze brytyjscy.

7. Żonom i rodzinom żonatych oficerów i szeregowych PKPR, które przebywają w Zjednoczonym Królestwie, będzie przysługiwało zaopatrzenie: mieszkanie i wyżywienie w naturze, albo dodatek rodzinny w gotówce. Szczegóły będą ogłoszone możliwie szybko.

8. W czasie pełnienia służby w PKPR będziecie zakwaterowani, tak, jak żołnierze brytyjscy, w obozach wyposażonych w baraki, albo w koszarach.

9. Będą Wam przysługiwały urlopy, tak samo jak żołnierzom brytyjskim, tzn. 10 dni mniej więcej co 4 miesiące. Wasi dowódcy będą mogli również wydawać krótkie jednorazowe przepustki z terminem do 48 godzin.

Urlopy okolicznościowe i na wypadek choroby będą również udzielane w razie potrzeby.

10. Na urlopy na terenie Zjednoczonego Królestwa będzie Wam przysługiwać ta sama ilość bezpłatnych przejazdów kolejowych rocznie, co żołnierzom brytyjskim. Obecnie 3 przejazdy rocznie. Będziecie mieli prawo do nich jedynie w czasie faktycznego pełnienia służby w jednostkach PKPR.

11. Armia Brytyjska będzie dbać o opiekę (welfare) nad swymi polskimi towarzyszami broni podobnie jak to czyni nad żołnierzami brytyjskimi.

12. Niewątpliwie będziecie chcieli nauczyć się po angielsku. Armia Brytyjska zapewni Wam naukę tego języka i umożliwi poznanie się z brytyjskim życiem w ogólności, systemem pieniężnym, oraz dołoży wszelkich starań, ażeby Was przygotować do życia cywilnego tutaj lub zagranicą.

13. Głównym zadaniem PKPR będzie dostarczenie Wam stałego zatrudnienia w życiu cywilnym. Zanim jednak to nastąpi, możecie być użyci, jako żołnierze, do różnego rodzaju pożytecznych prac.

Te prace mogą być zwykłymi zajęciami wojskowymi, podobnie jak zajęcia żołnierzy brytyjskich w koszarach i w magazynach. Bądą one wykonywane przez żołnierzy polskich prawdopodobnie łącznie z brytyjskimi na terenie różnych ośrodków. Może też to być pomoc w rolnictwie lub w przemyśle, podobnie jak pomoc żołnierzy brytyjskich przydzielanych w razie potrzeby. Jest mnóstwo pracy do wykonania w W. Brytanii, głównie w zakresie odbudowy i będziecie powoływani do pomocy. Zanim nie znajdzie się dla Was stałe zajęcie, Wykonując jako żołnierze tego rodzaju prace, będziecie otrzymywali żołd bez dodatkowego wynagrodzenia od cywilnego pracodawcy.

14. Będziecie mieli następujące możliwości na przyszłość:

a) powrót do Polski. W każdej chwili kiedy zechcecie, otrzymacie bezpłatny przejazd, zostaniecie zwolnieni z PKPR otrzymacie żołd z dodatkami za 56 dni oraz odprawę wojenną (war gratuity) stosownie do okresu służby i stopnia w Polskiej Armii Lądowej pod dowództwem brytyjskim.

b) zaciągnięcie się do zawodowej Armii Brytyjskiej. Kto ma poniżej 30 lat i odpowiada warunkom zdrowotnym może się zgłosić do tej służby. Będziecie wówczas odesłani do brytyjskiej jednostki na zbadanie i w razie przyjęcia, staniecie się brytyjskimi żołnierzami i odbywać będziecie służbę, jak każdy żołnierz brytyjski. Należnej odprawy wojennej nie otrzymacie w chwili zaciągu, lecz w tym samym czasie, co zawodowi żołnierze brytyjscy.

c) Emigracja do innych krajów. Jeżeli zechcecie osiedlić się poza Wielką Brytanią, otrzymacie wszelką pomoc w tym kierunku. O ile rząd danego kraju udzieli Wam prawo wjazdu, otrzymacie bezpłatny przejazd, będziecie zwolnieni z PKPR, otrzymacie żołd z dodatkami za 56 dni oraz odprawę wojenną.

d) Praca w Wielkiej Brytanii w zawodach cywilnych. W razie znalezienia dla Was pracy lub znalezienia jej przez Was samych otrzymacie żołd z dodatkami za 21 dni i będziecie przeniesieni do rezerwy armii. W razie opuszczenia cywilnej pracy możecie podlegać ponownemu powołaniu do PKPR. Nie będziecie zwolnieni, ani też nie otrzymacie odprawy wojennej aż dopiero w terminie późniejszym. W czasie zatrudnienia cywilnego nie będziecie pobierali żołdu, ale wynagrodzenie od pracodawcy.

Wszystko zostanie zrobione, aby Was umieścić tam gdzie zechcecie. Dla ułatwienia tego zadania będziecie musieli wypełnić obszerny kwestionariusz celem podania wyczerpujących informacji co do wykształcenia i poprzedniej pracy.

15. Armia Brytyjska uczyni wszystko co może w zakresie opieki nad Waszymi rodzinami. Po przybyciu do Wielkiej Brytanii rodziny będą początkowo umieszczone w obozach. Wobec wielkiego braku mieszkań w Wielkiej Brytanii niemożliwe jest znalezienie ich dla rodzin wojskowych odrazu, ale tym niemniej dostarczy im się wszelkich możliwych wygód.

W razie wyjazdu do Polski lub do innego kraju poza Wielką Brytanią, Wasze rodziny będą tam również wysłane bezpłatnie. O ile nie będą mogły pojechać tym samym statkiem, będą one wysłane w możliwie szybkim czasie. O ile przejściowo do cywilnego zawodu w Wielkiej Brytanii, będziecie mogli mieć rodzinę przy sobie, skoro tylko znajdziecie dla niej mieszkanie. Jest oczywiste, że z chwilą rozpoczęcia zarobkowania w zawodzie cywilnym, będziecie utrzymywali sami Wasze rodziny, podobnie jak Wasi brytyjscy koledzy.

16. Pamiętajcie wreszcie, że P. K.P.R. zostaje utworzony wyłącznie dla dopomożenia Wam. Jeżeli do niego nie wstąpicie, Armia Brytyjska nie będzie mogła Wam pomóc. Jeżeli wstąpicie, zrobimy wszystko możliwe, aby zapewnić Wam dobrą pracę.

Jedyna droga do siły i wielkości Francji

Deklaracja Związku de Gaullistów

PARYŻ, 14.IX (Reuter) — „Związek de Gaullistów" w wydanej ostatnio deklaracji oświadcza, że projekt konstytucji proponowanej przez de Gaulle'a w przemówieniu wygłoszonym w Bayeux stanowi w tej chwili jedyną drogę, która może zapewnić stabilizację republiki francuskiej, zachować siłę i wielkość Unii Francuskiej (tzw. imperium kolonialnego Francji) i uzyskać aprobatę większości Francuzów.

Deklaracja zwraca się do wszystkich partii politycznych francuskich, aby poparły wspomniany projekt konstytucyjny.

Jak wiadomo „Unia de Gaullistów" ukonstytuowała się niedawno. Przywódcą jej jest p. Rene Capitain, b. minister w rządzie de Gaulle'a.

8.752.271 paczek do Polski z Ameryki

Pomoc Polonii Amerykańskiej dla rodaków w Polsce przybrała imponujące rozmiary. Według ogłoszonych przez prasę polsko-amerykańską danych w ciągu dziewięciu i pół miesięcy (od połowy października 1945 do końca lipca 1946) liczba paczek wysłanych przez osoby prywatne ze St. Zjedn. do Polski wynosi 8.752.271.

P. Arciszewska odwiedza polskie obozy w Szkocji

W dniach od 23 do 27 sierpnia 1946 roku, obozy wojska w Szkocji, odwiedziła pani Arciszewska, przewodnicząca Koła Opieki nad żołnierzami w Londynie.

P. Arciszewska jest małżonką prem. Tomasza Arciszewskiego i stosunkowo niedawno przybyła do W. Brytanii z Kraju. P. Arciszewska, na prośbę korespondenta P. A. T'a w Szkocji, przekazała swe następujące uwagi i spostrzeżenia, poczynione w toku drugich już kolejno odwiedzin miejsc postoju wojska w Szkocji:

— Jako przewodnicząca Koła Opieki nad żołnierzem, jestem w Szkocji po raz drugi od czasu, gdy stanęłam na czele tej organizacji. Tym razem odwiedziłam szereg obozów wojska, zarówno I, jak II Korpusu. W sobotę, dnia 26 sierpnia rb. uczestniczyłam w uroczystości, zamykającej pięć kursów cyklu informacyjno - społecznego, organizowanego dla żołnierzy, będących ochotnikami z Polonii Zagranicznej, a obecnie wracających do krajów swego przedwojennego zamieszkania.

Z przyjemnością stwierdziłam znaczne postępy, jakie poczynili słuchacze kursów informacyjno - społecznych, którzy niewątpliwie, po przesłuchaniu kursów będą cennym i pożytecznym elementem w pracy społecznej środowisk emigracyjnych.

W obecnym naszym położeniu — każdy umysł jasny świadomy zadań stojących przed nami jest wartością pierwszorzędnej wagi i dążenie ku temu winno być obowiązkiem każdego żołnierza na uchodźtwie.

Życzę wszystkim żołnierzom pogodnego ducha i przetrwania czasów dzisiejszych. Wiem, że życie obozowe ma swoje różne strony. Niech jednak strony o cechach ujemnych nie staną się dla nikogo przyczyną przygnębienia, smutku i rozczarowania. Niech wzięte będą pod uwagę raczej szersze bodźce — celem przetrwania, przetrzymania, dodawania wzajemnego otuchy, tak potrzebnej żołnierzowi polskiemu w czasach jego niezakończonej walki o wolność własnego Kraju.

W. Cz.

OFIARY

Administracja „Dziennika Żołnierza APW" otrzymała bezimiennie 1000 lir na biedne dzieci w Arco.

Najmilsza pamiątka Kresowiaków

Dla twych kolegów, przyjaciół i towarzyszy broni poświęcone jest specjalne miejsce w wydawnictwie „Kresowej", które ukaże się w Dniu Święta 5 KDP nakładem Referatu Kultury i Prasy.

Wszystkich najbliższych poproś o wpisanie się na przedostatniej stronie tego wydawnictwa, a będziesz miał w przyszłości najmilszą pamiątkę.

PROMOCJA PODCHORĄŻYCH ŁĄCZNOŚCI

Kwatera Prasowa:

W dniu 10 bm. odbyła się w Falconarze uroczyste zakończenia 5 Kursu Szkoły Podchorążych Wojsk Łączności oraz Kursu Radiomechaników.

Kurs Szkoły Podchorążych rozpoczął się w listopadzie ub. roku w ramach Szkoły Radiotechnicznej Wojsk Łączności 2 Korpusu. Obejmował on dwa działy: radiotechniczny i telefoniczny. Po 10 miesiącach nauki Szkołę ukończyło i uzyskało promocję na podchorążych 65 uczniów ze wszystkich oddziałów Łączności Korpusu a także i z innych rodzajów broni.

Równocześnie na Kursie radiomechaników świadectwa ukończenia uzyskało 66 żołnierzy.

Na uroczystość promocji przybył Zastępca Dowódcy Korpusu gen Bohusz - Szyszko, obecni byli ponadto: gen. Knoll-Kownacki, D-ca Wojsk Łączności płk dypl. Rola, szereg wyższych oficerów oraz delegacje wszystkich oddziałów Łączności Korpusu.

Gen. Bohusz-Szyszko przy dźwiękach marsza generalskiego dokonał na wstępie przeglądu szeregów batalionu szkolnego oraz kompanii 11 Baonu Łączności. Po Mszy Św., w czasie której wygłosił do podchorążych piękne kazanie ks. kap. Bosowski, odbyła się defilada oddziałów, poczem nastąpił uroczysty akt promocji nowych podchorążych.

Przymusa oraz pierwszą dziesiątkę uczniów, którzy osiągnęli najlepsze lokaty promowali kolejno: gen. Bohusz-Szyszko, płk dypl. Rola oraz dowódca Szkoły płk dypl. Lukomski — przypinając im do naramienników dystynkcje podchorążego. Ponadto gen. Bohusz-Szyszko wręczył trzem najlepszym uczniom specjalne nagrody w postaci zegarka i papierośnicy.

Po akcji promocji dowódca Szkoły odczytał nadesłane specjalne pismo przez Dowódcę Korpusu gen. Władysława Andersa treści następującej:

„Niezmiernie żałuję, że względy służbowe nie pozwoliły mi

4 st kl — widma

611 emigrantów aresztowano

KAIR, 12.IX (Reuter) — Donoszą z Trypolitanii, że w ciągu ostatnich trzech dni 4 statki usiłowały wyładować tam tajnych emigrantów do Palestyny. Statki te zostały zaaresztowane a 611 osób (mężczyzn, kobiet i dzieci) aresztowanych.

wziąć osobiście udziału w uroczystościach zakończenia kursu podchorążych Łączności 2 Korpusu.

Proszę przekazać wszystkim podchorążym moje serdeczne pozdrowienia z okazji otrzymania świadectw oraz wyrazić wiarę, że godnie podtrzymują chlubną tradycję Wojsk Łączności 2 Korpusu zdobytą na polu walk w Italii.

Dowódcom i instruktorom proszę wyrazić uznanie za ich wytężoną i owocną pracę.

Życzę wam szczęścia żołnierskiego w dalszym marszu do wolnej Polski".

Z kolei przemówił do podchorążych gen. Bohusz-Szyszko, mówiąc m. in.:

„Podchorążowie Wojsk Łączności! W dniu dzisiejszym uzyskaliście tytuł podchorążego, tytuł który od najdawniejszych lat był w Polsce tytułem chlubnym oraz symbolem siły, wytrwałości, wiary i czynu. Uzyskaliście go w chwili, gdy zdawałoby się nasza praca żołnierska ulega przerwie. Ale tak nie jest.

Wróćmy myślą do tych wszystkich ciężkich kryzysów które my, żołnierze polscy, musieliśmy przejść niejednokrotnie w ciągu ubiegłych lat wojny w różnych częściach świata, a z których zawsze wychodziliśmy zwycięsko".

W dalszych słowach gen. Bohusz-Szyszko zobrazował wszystkie krytyczne momenty w minionej wojnie, w których zdawałoby się, że dalsza walka o wolność Polski jest już nie możliwa. Jednak za każdym razem, dzielkowiek tylko biły serca polskie, tworzyły się szeregi polskie i żołnierz znowu rozpoczynał walkę, by doprowadzić ją do zwycięskiego końca.

„Walka o wolną Polskę jest jeszcze nieskończona. Trwa ona nadal, — mówił dalej generał. Ta prawda stanowi dzisiaj jedną treść naszych serc i naszych dusz".

„Chcę się obecnie oderwać od technicznego znaczenia słowa „łączność". Jeśli w dotychczasowej walce, po tylu latach trudów żołnierskich przetrwaliśmy w zwartych szeregach i pod okrytymi chwałą bojową sztandarami — to właśnie dzięki łączności wewnętrznej, łączności czynu, ducha i idei, która stworzyła z nas jedną, świadomą swych celów, rodzinę i ona nas doprowadziła do zwycięstwa.

Dzisiaj celem naszym jest praca dla Polski. Myśl o niej pozwoliła nam przetrwać wszystkie ciężkie chwile i każe nam patrzeć z ufnością i wiarą w przyszłość.

Wy podchorążowie reprezentujecie właśnie przyszłość Polski. Na waszych barkach spocznie odpowiedzialność za Nią".

Przemówienie zakończył gen. Bohusz-Szyszko wzniesieniem okrzyku na cześć Niepodległej Polski.

Następnie odbyła się defilada promowanych podchorążych, poczem rozpoczął się wspólny obiad żołnierski.

Podczas obiadu powtórnie przemówił gen. Bohusz-Szyszko, przekazując w imieniu D-cy Korpusu podziękowanie podchorążym za ich pracę i piękne wyniki oraz najlepsze życzenia na dalszą żołnierską wędrówkę. Składając następnie instruktorom i D-com Oddziałów Łączności słowa uznania za ich dotychczasową pracę i wysiłki — gen. Bohusz-Szyszko wyraził wiarę, że pod rozkazami gen. Andersa dojdziemy mimo przeszkód i trudności do Wolnej Polski i wzniósł na zakończenie toast na cześć Dowódcy Korpusu.

Następnie przemawiał dowódca Szkoły, poczem w imieniu podchorążych jeden z uczniów Szkoły wygłosił słowa podziękowania wychowawcom za ich pracę i wysiłki.

Na zakończenie obiadu podchorążowie zaprodukowali kilka numerów z własnej rewii jaka odbyła się w związku z promocją Szkoły.

Nowa czystka w Sowdepii

Spekulanci i złodzieje, czy tylko... przeciwnicy ustroju

Korespondent Reutera donosi, że na terenie Zw. Sowieckiego przeprowadzana jest obecnie wielka czystka skierowana przeciwko **„elementom korupcyjnym" i osobnikom, którzy zbogacili się w czasie wojny...**

Korespondent dodaje, że w związku z realizacją czwartego planu pięcioletniego, władze sowieckie postanowiły **wytępić typy malwersantów,** jakie pojawiły się w czasie ostatnich lat i „wzmocnić" dyscyplinę pracy. Równocześnie prowadzona jest szeroka kampania w czerwonej armii i wśród członków partii komunistycznej „dla podniesienia znajomości doktryny Marxa i Lenina oraz **dla wytępienia skłonności przestępczych, pozostałych po wojnie"..**

Sowieckie ministerstwo kontroli państwa wygotowało akty oskarżenia przeciwko wielu wyższym urzędnikom za... **składanie fałszywych deklaracji** o wysokości produkcji, aby w ten sposób otrzymać nagrody pieniężne, oraz za **przywłaszczenie sobie sum z funduszów państwowych i robotniczych.**

Za handel mieszkaniami — pisze korespondent Reutera — wymierza się kary do 10 lat więzienia.

Cała prasa sowiecka ogłasza obszerne artykuły w związku z tą czystką i niejednokrotnie potępia jednostki i organizacje okrzgowe za przesadną biurokrację oraz „niesowiecki duch" w pracy tych organizacji...

TO i OWO

U KRAWCA

— Na kiedy pan zrobi to ubranie?

— Za 3 miesiące.

— Jakto? Pan Bóg stworzył świat w 6 dni, a pan potrzebuje aż 90 na głupie ubranie.

— A czy pan się przyjrzał światu ostatnio? Ja tak nie partolę...

NEKROLOG

W angielskiej encyklopedii czytam taką zwięzłą charakterystykę wielkiego matematyka z 17 wieku:

„Ukończył Eton. Studiował w Oxford. Był pijakiem. Uwielbiał konie. Miał złą żonę. Hodował koty. Chodził do kościoła. Wydał traktat o trygonometrii. Umarł w więzieniu".

I już! I wszystko wiadome!

PRZYCZYNA

Czemu jest tylu wędkarzy?

Doświadczony rybak tłumaczy:

— Wędkarz to człowiek siedzący w deszczowy dzień na mulistym brzegu i nic nie robiący, dlatego, że jego żona nie pozwoliła mu robić tego w domu. **K.Z.**

Polscy uciekinierzy przybywają do Szwecji

„Aftonbladet" z końca ub.m. donosi, że do portu Soedertelje zawinął kuter motorowy „Alma", przybywający z Gdańska. Na kutrze tym znajdował się uchodźca Polak, który oświadczył policji szwedzkiej, że jest uciekinierem politycznym, ma 22 lata, pochodzi z Krakowa. Za działalność polityczną był skazany w Polsce na karę więzienia, ale po 4 miesiącach zdołał zbiec.

Uchodźca pragnie przedostać się do Anglii, gdzie ma ojca-lotnika w wojsku polskim. Matka jego przebywa obecnie w Holandii.

To samo pismo podaje dalej, że na innym statku „Kornelia", który przybył również do portu w Soedertelje znajdował się 10-letni Polak uciekinier. Chłopak, który był bosy i w łachmanach, oświadczył policji szwedzkiej, że ukrył się na statku w celu przedostania się do Szwecji, o której słyszał, „że jest rajem na ziemi".

Ile pieniędzy można przewieźć do Polski

W myśl wydanych ostatnio rozporządzeń, obywatelom polskim wracającym do kraju wolno wwozić pieniądze zagraniczne w banknotach do wysokości 10 tys. złotych na osobę, równowartości według obowiązujących kursów oficjalnych.

Pozostałe ponad normę pieniądze krajowe i zagraniczne muszą być składane do depozytu w granicznych urzędach celnych, które wystawiają pokwitowania. Banknoty zagraniczne przekazywane są do banków dewizowych, które je skupują lub zapisują na rachunku deponenta. (PAP.)

Malownicze możliwości

Kolorowe futra zwierząt

M. p., we wrześniu

Odkrycia naukowe przedostają się zwykle do opinii ogółu dopiero wówczas, gdy przybierają formę czegoś nowego i pożytecznego w życiu codziennym. Bardzo często to, co interesuje w danym wynalazku odbiorcę końcowego produktu, było zupełnie obojętnie wynalazcy, podchodzącemu do zagadnienia z zupełnie innego punktu widzenia.

W ostatnich dniach ogłoszono w Anglii sprawozdanie o pewnym wynalazku, który może doprowadzić do taniej produkcji futer, grających całą tęczą kolorów. Co najciekawsze, futra te nie będą farbowane jak dotychczas przy pomocy ordynarnego procesu zanurzania ich w roztworze danego barwnika, lecz będą zwolna rosły na żywym zwierzęciu nabierając pięknych barw, niespotykanych w normalnych warunkach.

Znani angielscy badacze pp. A. Haddow i K. M. Ruddall nie mieli najmniejszego zamiaru osiągnąć tego fantastycznego rezultatu, gdy przystępowali do swojej pracy. Zadaniem, które sobie postawili ci uczeni było zbadanie wpływu różnych chemikaliów na rozwój fizyczny organizmów zwierzęcych, a mianowicie szczurów. W tym celu zastrzykiwano szczurom podskórnie różne związki chemiczne. Jakież było zdziwienie obu uczonych, gdy pewnego dnia jeden ze szczurów nazajutrz po otrzymanym zastrzyku, zaczął nabierać pięknej pomarańczowo - żółtej barwy.

Po dokonaniu zastrzyków na wielkiej ilości szczurów, przekonano się, że skóra ich przybierała różne zabarwienie w zależności od użytych do zastrzyku związków chemicznych. Przy wielorakich zastrzykach powstawały na skórze plamy barwne, układające się w symetryczne desenie. Zabarwienie ulegały włosy zdrowe i rosnące. Dało to możność przestudiowania sprawy lenienia włosów, czyli ich okresowego obumierania.

W miarę dalszych studiów dr A. Haddow dokonał nowej obserwacji, jak zwykle w takich badaniach zupełnie przypadkowej. Oto pewnego dnia do jedzenia samic szczurzych, karmiących swe małe, dostała się przez nieuwagę laboranta pewna ilość chemikaliów, przeznaczonych do zastrzyków na dzień następny. Szczurzyce zjadły to wszystko, a nazajutrz przybrały barwę fioletową. Co więcej barwę tę przekazały matki swym małym wraz z mlekiem. Jak wiadomo szczury rodzą się łyse i dopiero po 6 dniach porastają włosami. Małe szczury, o których mowa, odrazu otrzymały futerka fioletowej barwy.

Eksperymenty wspomnianych uczonych brytyjskich wykazały, że zwierzęta można barwić opisaną metodą na dowolne kolory. Zabarwienie włosów jest organiczne, a zatym trwałe.

Zastrzykiwanie barwników szczurom dało możność ustalenia po raz pierwszy kolejności porostu włosów u zwierząt. Okazało się np. że po otrzymaniu zastrzyku najpierw barwił się grzbiet szczura od głowy do ogona, potem łapy itd. W ten sposób, zmieniając rodzaj zastrzyków, można było osiągnąć najdziwaczniejsze egzemplarze wielobarwnych szczurów.

Ogłoszone obecnie sprawozdanie wskazuje na szerokie możliwości zastosowania nowego odkrycia w masowej fabrykacji futer. Należy przypuszczać, że farmerzy i przemysłowcy już w najbliższym czasie zastosują nowe metody, co przyniesie eleganckom całego świata fantastyczne modele futrzanych okryć.

Wynikami badań pp. Haddowa i Ruddalla zainteresowali się podobno również wielcy fryzjerzy damscy w Paryżu, Londynie, Nowym Jorku i innych stolicach oraz aktorzy, a zwłaszcza aktorki filmowe poszukujące możliwości przystosowania swego wyglądu do zmiennych gustów kapryśnej publiczności, a zarazem pragnące uniknąć kłopotliwych zabiegów i niebezpieczeństw, jakie nastręcza obecny — zresztą nietrwały — sposób farbowania włosów.

Ponieważ nie ma żadnych przeszkód w stosowaniu metody pp. Haddowa i Ruddalla do psów — czego dowodem jest błękitny pinczerek jednej z asystentek dr. Ruddalla — przeto nikt nie powinien się zdziwić, gdy pewnego dnia jakiś szmaragdowy chart pogoni za zającem na angielskim polowaniu, a główny dojeżdżacz dosiędzie purpurowego rumaka.

J. W.

Z Konferencji Paryskiej

CIĄGLE O TRIEŚCIE I CIĄGLE W MIEJSCU

PARYŻ, 14.IX (Reuter) — Komitet polityczno-terytorialny dla traktatu z Włochami zebrał się pod przewodnictwem delegata Południowej Afryki. Pierwszy zabrał głos **delegat Czechosłowacji dr Horvath,** który oświadczył, że przyczyną rozruchów w Trieście jest to, że ludność tego miasta obawia się, że nie czeka ją taka przyszłość, na jaką ona zasługuje.

Delegat francuski de Murville wypowiedział pogląd, że Triest powinien stać się portem całej Europy środkowej i składnicą towarów nie tylko dla krajów naddunajskich, ale również i dla innych państw europejskich. Zdaniem Francji kontrola Triestu powinna być powierzona Radzie Bezpieczeństwa lub innemu ciału międzynarodowemu.

Delegat australijski płk. Hodgson wypowiedział pogląd, że Triest powinien być administrowany nie przez Radę Bezpieczeństwa lecz przez specjalnie wyłoniony organ międzynarodowy.

Z kolei zabrał głos **delegat brytyjski Sterndale-Bennet,** który wytłożył brytyjski punkt widzenia w tej sprawie. Wielka Brytania jest zdania, że system demokratyczny polega nie tylko na tym, jak jest wewnętrznie określana forma rządu, ale również na tym, w jakim stopniu stosowana jest swajemna tolerancja oraz w jakim stopniu wszyscy obywatele korzystają z podstawowych swobód i wolności. Zdaniem Wielkiej Brytanii ONZ powinna zapewnić terytorium Triestu niepodległość i nienaruszalność. Gubernator wolnego obszaru winien otrzymać jak najszersze prawa i winien być odpowiedzialny za utworzenie tam sprężystego i bezstronnego rządu. Delegat brytyjski jest zdania, że projekt rosyjsko-jugosłowiański zmierza do zmniejszenia do minimum stosunków wolnego obszaru Triestu z ONZ. Wielka Brytania jest przeciwna temu. Uważa ona, że terytorium Triestu powinno zależeć tylko od ONZ, a nie od Jugosławii lub Włoch. Wielka Brytania obawia się, że projekt rosyjski zmierza do wchłonięcia wolnego obszaru Triestu do Jugosławii.

* * *

Na komisji wojskowej dla traktatu z Włochami doszło do **ostrego starcia między delegatem brytyjskim Alexandrem a delegatem sowieckim Sławinem** na tle sprawy dopuszczenia Albanii do głosu w sprawie wojskowych klauzul traktatu pokojowego z Włochami. Min. Alexandre powiedział, odpowiadając na „pouczenia" Sławina, co to jest demokracja, że Wielka Brytania jest starszą demokracją od Rosji, na co zdenerwowanemu Sławinowi wyrwało się: „Tak, demokracja brytyjska jest stara i tak stara, że nawet przestarzała. Demokracja postępowa jest w Rosji".

PARYŻ, 14.IX (Reuter) — Mimo opozycji sowieckiej, komitet polityczno terytorialny traktatu z Rumunią, zatwierdził 8 głosami przeciwko 4 poprawkę, na zasadzie której wszystkie spory odnośnie interpretacji i wykonywania traktatu, których nie zdołają załatwić szefowie misji dyplomatycznych brytyjskiej, amerykańskiej i sowieckiej w Bukareszcie, będą przedkładane Międzynarodowemu Trybunałowi Sprawiedliwości.

PARYŻ, 14.IX (Reuter) — Sekretarz generalny konferencji paryskiej powiadomił przewodniczących wszystkich komitetów, że winni oni zakończyć swe prace do 5 października.

Znowu ręka komunistów

Wojna mieszkaniowa w Londynie

LONDYN, 14.IX (Reuter) — Ogłoszono oficjalnie, że rząd brytyjski rozważa możliwość wszczęcia postępowania karnego (pod zarzutem stowarzyszenia się dla pełnienia przestępstwa) **w stosunku do komunistów londyńskich,** którzy silą opanowali dom księżnej Bedford oraz szereg domów wojskowych. Urzędnicy ministerstwa robót publicznych usiłowali poprzednio załatwić sprawę polubownie, ale wobec gróźb komunistów musieli się wycofać.

Obecnie wydano oficjalny komunikat, stwierdzający, że rząd brytyjski uważa opanowanie siłą własności prywatnej za fakt niezwykle poważny. Deklaracja stwierdza, że **bezdomni zostali nakłonieni do podobnego czynu przez partię komunistyczną.** Rząd stwierdza dalej, że zostały pogwałcone zarówno przepisy kodeksu cywilnego jak i karnego. Jeżeli nie zostaną wydane zarządzenia, by zapobiec podobnym czynom, to powstanie groźba anarchii.

Komunikat rządu brytyjskiego dodaje, że ministerstwa robót publicznych i zdrowia potępiły tę akcję i przesłały pełne sprawozdania ministerstwu sprawiedliwości. Rząd brytyjski wyraża nadzieję, że sama już groźba wszczęcia postępowania karnego, wystarczy, by rodziny, które zajęły nielegalnie własność prywatną, opuściły. W przeciwnym razie głowy tych rodzin będą stawione przed sądem.

Przywódca komunistów brytyjskich Pollitt przemawiał na wiecu, oświadczając, że ruch „Squatters" (nazwa nadana bezdomnym, którzy samowolnie okupują wolne mieszkania) nie jest skierowany przeciwko rządowi Partii Pracy, lecz przeciwko opanowanym przez konserwatystów radom miejskim, które „nie dość energicznie zajmują się zagadnieniem mieszkaniowym". Pollitt domagał się dalej, by wszystkie mieszkania, okupowane przez „squatters" zostały natychmiast za rekwirowane i oddane do użytku bezdomnym jako prawnym lokatorom.

LONDYN, 14.IX (Reuter) — Bezdomni opanowali w Londynie dalsze budynki w dzielnicy West-End. Opanowany został hotel „Ivanoe", posiadający 620 pokoi, gdzie do niedawna zamieszkiwali uchodźcy z Malty. Opanowano dalej pałac „Abbey Lodge", gdzie do niedawna zamieszkiwała żona miliardera amerykańska Barbara Hutton. Opanowany został dalej luksusowy hotel w Regent Parku, dopiero niedawno zwolniony z rekwizycji RAF'u. Policja stosuje obecnie taktykę obłężenia i nie dopuszcza ani nie wypuszcza nikogo z domów, okupowanych siłą przez „squatters". Nie pozwala się również bezdomnym na wychodzenie po zakupy. Policja zezwala jedynie na dostarczanie mleka dla dzieci.

Komunistyczny dziennik „Daily Worker" oskarża rząd socjalistyczny o wykorzystywanie obecnej sytuacji mieszkaniowej dla akcji antykomunistycznej.

Wyjeżdżasz już, lub wyjedziesz wkrótce — nie zapomnij przysłać nowego adresu do Centrali Poszukiwań P.C.K. Polish Forces 55, Middle East.

ANTYBRYTYJSKIE WYPADY „IZWIESTII"

LONDYN, 14.IX (Reuter) — Radio moskiewskie nadało artykuł „Izwiestii", które twierdzą, że Wielka Brytania narusza niepodległość krajów Środkowego Wschodu i że właśnie na Środkowym Wschodzie znajduje się zalążek przyszłej wojny. „Izwiestia" twierdzą, że każdy, kto umie jasno patrzeć przed siebie, widzi, jak min. Bevin kontynuuje imperialistyczną politykę antyrosyjską, idąc po linii tradycji Curzona i Churchilla.

Organ sowiecki oburza się twierdząc, że wojska brytyjskie okupują Persję, Syrię i Liban, a w krajach arabskiego Wschodu są poważne siły brytyjskie, których liczebności nikt nie zna. Dziennik sowiecki twierdzi dalej, że cały Wschód pokryły jest gęstą siecią brytyjskich baz lotniczych, a brytyjskie misje wojskowe organizują i dowodzą armiami arabskimi. Zdaniem Moskwy, wojska te są uzbrojone i wyposażone wg wzorów brytyjskich i stanowią właściwie odgałęzienia armii brytyjskiej.

BERLIN, 14.IX (Reuter) — Dziennik sowiecki „Izwiestia" oskarża Wielką Brytanię o kontynuowanie w swej strefie okupacyjnej Niemiec produkcji V1, V2 i innych broni niemieckich. Według doniesień „Izwiestii" ten niemiecki sprzęt wojenny wysyłany jest na Wyspy Brytyjskie i tam używa się go do szkolenia wojsk brytyjskich.

Wysoki urzędnik brytyjski w Berlinie zaprzeczył tym doniesieniom, podkreślając równocześnie, że władze brytyjskie proponowały już skontrolowanie przez 4 mocarstwa okupacyjne produkcji chemicznowej wszystkich stref, ale władze Rosji nie zgodziła się na to.

Po obrazie armii włoskiej

P. Wyszyńskiemu nie udało się zatuszować sprawy

PARYŻ, 14.IX (Reuter) — Sekretariat generalny konferencji paryskiej ogłosił pełny tekst przemówienia Wyszyńskiego w odpowiedzi na mowę b. premiera Bonomi. Tekst ten przynosi w cudzysłowach dwa zdania powiedziane przez Wyszyńskiego o wojsku włoskim. Sekretariat stwierdza, że poprzednio zdań tych nie podano na życzenie samego Wyszyńskiego. Obecnie nie ulegnie już żadnych wątpliwości, że Wyszyński wypowiedział się obraźliwie o Włochach jako żołnierzach. Delegacja włoska w Paryżu ogłosiła formalny protest przeciw obraźliwym wyrażeniom, użytym przez Wyszyńskiego.

Protest ten stwierdza, że chociaż Wyszyński następnie chciał sprawę zatuszować, proszę o nieogłaszanie zdań, o które chodzi, to jednak zdania te były przez niego wypowiedziane. Rzuca to także cień rakterystyczne światło na wartość oświadczeń sowieckiej agencji „Tass", która ogłosiła specjalnie spreparowaną przez siebie interpretację mowy Wyszyńskiego i która to interpretacja okazała się nieprawdziwą.

P. Żymierski przyznaje, że instytucja „Popów" istnieje i działa

WARSZAWA, 14.IX (AFP) — Rola-Żymierski przyznał, że jego wojsko zatrudnia oficerów sowieckich i że oficerowie ci pozostają na swych stanowiskach tak długo, dopóki nie znajdą się ich następcy wśród Polaków.

Przyjmując dziennikarzy zagranicznych, Rola Żymierski oświadczył, że jego wojsko liczy obecnie 150.000 ludzi plus 80.000 żołnierzy Straży Granicznej. Żymierski twierdzi, że liczba oficerów sowieckich w jego armii wynosi 4 i pół procent (?). Przyznaje on, że pewne stanowiska w armii obsadzone są dwusobowo przez oficera narodowości polskiej i „instruktora" sowieckiego.

Druga mowa Byrnesa w Wiedniu?

PARYŻ, 14.IX (R) — W Paryżu rozeszła się sensacyjna pogłoska, że min. Byrnes zamierza niebawem przybyć do Wiednia i wygłosić tam przemówienie na temat Austrii, jako odpowiednik szlutgarckiego przemówienia na temat Niemiec.

Sprawa odszkodowań od Austrii

Gen. Clark w Waszyngtonie

LONDYN, 14.IX (Reuter) — Radio nowojorskie donosi, że dowódca amerykańskich wojsk okupacyjnych w Austrii, gen. Mark Clark przybył do Waszyngtonu, gdzie spotka się z urzędnikami Departamentu Stanu i ministerstwa wojny, by przedyskutować z nimi obecną sytuację w Austrii. W chwili przybycia do Ameryki, gen. Clark oświadczył, że sprawa odszkodowań jest bardzo skomplikowana i że Rosjanie, interpretując dosyć dowolnie i bardzo szeroko układy poczdamskie, żądają dla siebie tytułem odszkodowań niemal wszystkiego, co jest w Austrii wschodniej.

WASZYNGTON, 14.IX (Reuter) — Gen. Mark Clark, który przybył tu z Wiednia, zachorował niespodziewanie i rozmowy, które ma on przeprowadzić, będą musiały ulec odroczeniu.

Repatriacja jeńców niemieckich z W. Brytanii

LONDYN, 14.IX (Reuter) — Rząd brytyjski posłanowił przeprowadzić repatriację 394.000 jeńców niemieckich przebywających w Wielkiej Brytanii.

Strajk marynarzy amerykańskich częściowo zakończony

NOWY JORK, 14.IX (Reuter) — Delegat ministerstwa pracy gości, że strajk marynarzy wybrzeża zachodniego został zakończony. Pracodawcy zapewnili marynarzy, że przyznana im zwyżka płac zostanie przez nich uszanowana.

Należy zaznaczyć, że chodzi tu jedynie o tych marynarzy, którzy należą do amerykańskiej konfederacji pracy (AFL). Obecnie rzecznik drugiej wielkiej organizacji zawodowej kongresu organizacji przemysłowych (CIO) zapowiedział, że z kolei marynarze, należący do tej organizacji rozpoczną strajk, by uzyskać takie same zwyżki płac.

WASZYNGTON, 14.IX (Reuter) — Zarząd UNRRA ogłasza, że strajk marynarzy zablokował w portach amerykańskich 187.000 ton węgla, przeznaczonych dla Włoch oraz 15.300 ton zboża, przeznaczonego dla Włoch, Austrii, Polski i Chin.

Włochy płacą odszkodowania

Egiptowi

PARYŻ, 14.IX (ANSA) — W wyniku porozumienia podpisanego wczoraj w Paryżu — Włochy obowiązują się zapłacić Egiptowi 6.500.000 f. szt. tytułem reparacji za szkody poniesione przez Egipt podczas wojny.

Podkreśla się, że porozumienie powyższe będzie stanowić początek powrotu do normalnych stosunków handlowych pomiędzy tymi dwoma krajami.

i Grecii

ATENY, 14.IX (Reuter) — Agencja ateńska donosi, że rząd grecki zwrócił się o przyznanie mu na poczet odszkodowań od Włoch 2-ch transatlantyków „Saturnia" i „Vulcania".

Wydawca:
Oddział Kult. i Prasy 2 Korp.
Adres Redakcji i Administracji
Polish Forces C M F 58
Wychodzi 6 razy w tygodniu
WYDANIE POLOWE (B)
CENA 5 LIR